Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 261. Lwów, Sobota dnia 5. Listopada 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 180 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespondencje pryw. i matr. od wyrazu 25 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Pasek na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 8. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 13.
W Warszawie prenumeratę przyjmują, pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Repatrjacja.

Głos naocznego świadka.

Dla żadnego państwa nie może być obojętny los setek tysięcy jego obywateli, zwłaszcza, jeżeli te krocie tysięcy skazane są na nieuniknioną zagładę. I państwo polskie i naród polski nie może i nie powinien patrzeć ze spokojem na to, jak tysiące Polaków w sowjeckiem piekle ginie od głodu i różnych zaraźliwych chorób. W ostatnich czasach zjawia się tu i ówdzie ktoś dawno już przez swoich opłakany i pogrzebany, ziawia się jak widmo, wychudły, o żółto-ziemistej cerze, w łachmanach. Opowiadają ci przebysze dziwne, straszne rzeczy o tem, co się tam obecnie dzieje, pojawiają się w prasie tu i ówdzie notatki odzwierciedlające częściowo ową tragiczną i beznadziejną niedolę ludzi skazanych nieubłagalnie na śmierć — i życie płynie dalej swoim torem, podczas gdy tam setki tysięcy ludzi, zagnanych przeważnie bagnetem i nahajką kozacką w niezmierzone przestrzenie Rosji, nadarmo wyciąga błagalnie dłonie, napróżno zwraca tęskliwe oczy i szle ciche westchnienia ku ukochanej i śnionej przez tyle lat ojczyźnie. Czekają ci nieszczęśliwcy w największem napięciu nerwowem z dnia na dzień wybawienia z piekielnych mąk, a wybawienie nie przychodzi i jeżeli tak dalej rzeczy pójdą — nie przyjdzie. A tymczasem do klęski głodowej, przybierającej coraz straszniejsze rozmiary przyłączy się niebawem również straszny wróg owych nędzarzy — rosyjska zima.

Kiedy powracałem z Rosji z końcem września br., słyszałem w polskiej delegacji repatrjacyjnej, że na powrót do Polski jest zarejestrowanych dwa miljony obywateli polskich, a urząd reemigracyjny na stacji w Baranowiczach zanotował przejazd około stu tysięcy ludzi. Praca delegacji repatrjacyjnej w Moskwie obliczona jest urzędownie z góry na dwa lata, lecz jeżeli repatrjacja pójdzie dalej takim żółwim krokiem — jak dotychczas — a jest pewność, że wobec coraz większej anarchji rosyjskiej pójdzie jeszcze powolniej — to powrót polskich wygnańców — o ile nie wymrą z głodu i zimna — rozciągnie się na cały szereg lat.

W obecnym czasie wyjazd z Rosji drogą nielegalną jest wprost niemożliwością. W roku 1918 i 1919 ucieczka taka — przynajmniej z niektórych okolic — udawała się osobom pojedynczym, zdrowym, silnym, lub posiadającym większe zasoby pieniężne, chociaż i wówczas bardzo wielu z uciekających zostało rozstrzelanych lub poginęło w strasznych tiurmach rosyjskich. Dzisiaj — powtarzam — jest to niemożliwe. Bolszewicy w tym właśnie kierunku okazują bardzo wiele energji, a pomagają im bardzo skutecznie komuniści polscy.

Pozostaje więc dla tych nieszczęśliwych jedynie droga legalnej repatrjacji. Gdy zaś ta repatrjacja zeszła na tak fatalne tory, to obowiązkiem rządu i społeczeństwa polskiego jest przyjść jak najrychlej nieszczęśliwym rodakom z pomocą materjalną.

Zwarjowani maniacy i barbarzyńscy bandyci bolszewiccy wyraźnie i głośno mówią — słyszałem to nieraz na własne uszy — że współczesne pokolenie może całe wyginąć, bo przerobić go już nie można — byle tylko 600.000 komunistów — na taką liczbę obliczają się oni sami w Rosji — zosta-

Próby wywarcia nacisku
na podkomisję skarbowo-budżetową.

Pismo prez. Ponikowskiego. Nieuprawiedliwione podejrzenia. Niebezpieczny pośpiech.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczorajsze posiedzenie podkomisji skarbowo-budżetowej rozpoczęło się **odczytaniem** przez marszałka Sejmu **listu**, wystosowanego przez prezyd. min. Ponikowskiego (o którym donosiliśmy już. — Red.). W odpowiedzi na pismo przewodn. podkomisji p. Diamand **zastrzegł się przeciw usiłowaniu naciskowi na prawa komisji.** Przedłożony projekt jest raczej **szkicem ustawy**, skutkiem tego podkomisja spotkała się z trudnem zadaniem **przerobienia całego projektu.** Do wszystkich ważniejszych postanowień rząd przedłożył propozycję **daleko idących zmian. Danina porusza całe gospodarstwo do głębi**, a postanowienia nie przystosowane do jego wymogów **mogą wywołać nieobliczalne skutki.** Dlatego też — zakończył p. Diamand — **komisja nie pozwoli, aby czyjekolwiek wpływy wstrzymywały ją od wykonania swych obowiązków.** Zabierali w tej sprawie jeszcze głos: pp. Stapiński, Kolischer i Woźnicki, krytykując pismo premiera.

W tym samym czasie marszałek Sejmu wydał następujący komunikat:

„Na posiedzeniu podkomisji skarbowo-budżetowej p. marszałek Sejmu zawiadomił podkomisję skarb.-budżetową o życzeniu p. prezyd. ministrów i ministra skarbu, aby ustawa o daninie została **tak szybko załatwiona, ażeby rządowi pozostawić jeszcze kilka tygodni czasu przed końcem roku** dla ściągnięcia daniny. Ze strony podkomisji odpowiedziano, że podkomisja odbywa **dwa posiedzenia dziennie**, jednakowoż sprawa jest tak **skomplikowana i takiej doniosłości, jak rzadko która z ustaw.**

Przedłożony projekt rządowy **nosi cechy pośpiechu**, a skutek tego przy wykonaniu mógłby wywołać bardzo przykre **komplikacje.** Projekt ten wymaga bardzo **dokładnego przerobienia.** Na zapytanie marszałka Sejmu co do 4 dniowej przerwy w pracach komisji, wyjaśniono, że dla oceny proponowanych mnożników podatkowych trzeba było obrachunków statystycznych. Temi właśnie obrachunkami zajmowali się członkowie podkomisji przy współudziale rządu".

W końcu posiedzenia podkomisja **odrzuciła** art. 18, przyznający miastom 1/4 części kwoty od daniny z komornego. Skreślono art. 24 o powołaniu do obywatelskiej współpracy pod rygorem kary. Ożywioną dyskusję wywołał art. 29 o odpowiedzialności, regulujący stosowanie opłat daniny z gruntu, która ma być wymierzona dzierżawcom względnie użytkującym. — Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Wymiana not między Polską a Rosją.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Między p. ministrem spraw zagr. **Skirmuntem** a p. **Karachanem**, przedstawicielem pełnomocnym S. R. F. S. R. odbyła się w ostatnich dniach następująca wymiana not:

NOTA KARACHANA.

Dnia 31. października br. przesłał pan Karachan panu ministrowi spraw zagr. Skirmuntowi notę, w której zwraca uwagę na położenie, które wytworzyło się na **granicy polsko-ukraińskiej** i wzbudza poważne obawy rządu rosyjskiego, który nie może obojętnie traktować napadu, mającego miejsce z terytorjum Polski na sojuszniczkę Rosji, Ukrainę. Rząd rosyjski ma zaszczyt całkowicie przyłączyć się do żądań, wyrażonych w nocie rządu ukraińskiego z dnia 30. października br. i uważa działalność skierowaną przeciwko Ukrainie jako skierowaną przeciwko Rosji. Rząd rosyjski żąda przedsięwzięcia środków wyszczególnionych w nocie przedstawicielstwa Ukrainy z dnia 30. października br. i ma nadzieję, że ostatecznie będzie położony kres zaostrzeniu stosunków między Polską i Rosją.

ODPOWIEDŹ POLSKA.

P. minister spraw zagr. Skirmunt przesłał dnia 3. bm. na powyższą notę odpowiedź, w której zaznacza, że stosunkowo we formie poważnej i spokojnej ujęcie zagadnień poruszonych w nocie przedstawicielstwa ukraińskiego z dnia 30. z. m. ułatwiło rządowi polskiemu udzielenie przedstawicielstwu wszelkich wyjaśnień oraz zapewnień przekonywujących o braku jakichkolwiek wrogich zamiarów ze strony polskiej w stosunku do sowieckiej ukraińskiej Republiki rad.

POLSKA NOTA DO UKRAJNY SOWIECKIEJ.

Nota, którą rząd polski wysłał do przedstawiciela pełnomocnego Ukrainy p. Szumskiego podkreśla, że rząd polski **odrzuca kategorycznie** raz jeszcze **wszelką insynuowaną** mu odpowiedzialność za zamieszki i powstania, których widownią jest Ukraina od początku rządów komunistycznych. Stanowisko rządu polskiego uzasadnione jest dalej całym szeregiem faktów, (których z powodu spóźnionej pory na razie nie przytaczamy).

—o—

SOWIETY ZACZYNAJĄ PŁACIĆ RATY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Potwierdza się informacja, że Sowiety za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie zaczynają składać raty, przewidziane w traktacie ryskim. Rozpoczęły się również prace komisji reewakuacyjnej i specjalnej, na której czele stoi p. **Olszewski.**

ło przy życiu, a wtedy dopiero nastanie na ziemi raj. Niechże sobie tak mówią i niech tak traktują naród rosyjski, który nie zasługuje rzeczywiście na lepsza dolę, jeżeli tak długo pozwala się gnębić klice terrorystów i czeka, aż go ktoś obcy od nich wybawi — dlaczego temu wyniszczeniu mają ulegać krocie Polaków?

Polski rząd, polski Sejm, polski naród nie może na to pozwolić, jeżeli nie chce okryć się wobec historii niezmazaną hańbą.

Rzesze polskich wygnańców trzeba jak najrychlej nakarmić i odziać. Jeżeli skarb państwa nie posiada na to środków, to musi je znaleźć społeczeństwo polskie i niewątpliwie je znajdzie. Znalazły się miljonowe sumy dla wygnańców w roku 1915 i 1916, kiedy warunki ich życia były o 100 procent lżejsze, znajdą się niewątpliwie i dzisiaj, byle tylko jakieś odpowiednie czynniki wzięły sprawę w ręce i wszczęły akcję ratunkową.

A wtedy rzeczą rządu polskiego, a zwłaszcza dyplomacji polskiej będzie pokierować sprawą w należyty sposób. Jej też obowiązkiem jak najrychlejszym powinno być zreformowanie w myśl traktatów pokojowych pracy polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie, gdyż — jak dotychczas — rola tej instytucji drogiej i wiele państwo polskie kosztującej, schodzi niemal do zera.

Antoni Talar.

—oo—

Kryzys w repatrjacji.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada.

(K.) Sprawa repatrjacji z Rosją dobiega do końca, obecnie jednak przechodzi ona poważny kryzys, który się jeszcze może bardzo zaostrzyć. Baraki etapowych schronisk w Baranowiczach, Równie i Warszawie są przepełnione. Tymczasem ciągle są jeszcze sygnalizowane nowe transporty. Wobec tej sytuacji władze polskie znajdują się w dość trudnem położeniu, gdyż chwilowo nie mogą pomieścić wzrastającej fali repatrjacyjnej. Pomiędzy repatrjantami znajduje się też duża ilość dzieci, przybywających z różnych zbiorowisk swojego czasu ewakuowanych do Rosji. Jednak dzięki zapobiegliwości odpowiednich czynników rządowych są wszelkie dane na to że obecny kryzys uda się opanować.

Jeszcze afera z Sawinkowcami.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada.

(K.) Ze względów osobistych i partyjnych niechęci rozdymana przez pewne odłamy naszego społeczeństwa sprawa wysiedlenia grupy „Rosjan" z terenu państwa polskiego, nie daje pokoju w dalszym ciągu działaczom z obozu narodowej demokracji, którzy podobno zdradzają w dalszym ciągu szczere intencje do rozdmuchania tej sprawy i mają zamiar podobno podnieść ją znowu na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu. Już to wogóle nasza prawica nie może być posądzona o chęć oceniania zagadnień politycznych pod kątem widzenia interesów państwowych.

—oo—

Socjaliści a działacze ukraińscy.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada.

(K.) W kołach dobrze poinformowanych mówią o szeregu konferencji, które usiłowali poprowadzić posłowie socjalistyczni z działaczami obozu ukraińskiego. Pertraktacje prowadzone dotyczyły szeregu zagadnień, związanych nie tylko z losami Galicji wschodniej, lecz zarazem poruszały ogólny problemat ukraiński. Do konkretnych rezultatów podobno konferencje te nie doprowadziły, składały się na to różne przyczyny, w pierwszym rzędzie jednak oddziałała sprawa spodziewanych wydarzeń na terenie Ukrainy naddnieprzańskiej. Istnieją pewne możliwości, że obecne działania powstańcze atamana Tiutiunika oddziałają w sposób poważny na dalszy układ stosunków polsko-ukraińskich. Ukraińcy, którzy w swoim czasie opuścili Polskę dobrowolnie na skutek układu pomiędzy Polską a sowietami obecnie akcentują usilnie, że nie mają z tego tytułu do nas żadnych pretensji.

Ukryte nici bolszewickie.

Nieudała impreza Karola. Kongres u św. Jura a fiasko polityki p. Cziczerina

Tytuł nieco fantastyczny, a jednak związek ideowy minionych wypadków jest tak ścisły, że np. impreza Karola nie da się pojąć jako wypadek dla siebie odrębny, ani kongres komunistyczny w budynku św. Jura jako przypadkowy zbieg okoliczności. Jedno jak drugie było z góry dokładnie uplanowane, jedno oparte o drugie, jedno bez drugiego byłoby bezprzedmiotowe. Wypadki te prawie równoczesne, gdy dodamy do nich „powstanie" w Besarabji, o którem bolszewickie „Izwiestja" z dnia 21. ub. m. donoszą, dają nam obraz ofenzywy nad której planowem przeprowadzeniem czuwa mistrzowski generalissimus obłudnej, bizantyjskiej polityki — p. Cziczerin.

Cel ofenzywy jasny i wyraźny: powstaniem w Besarabji zająć Rumunję, rozdmuchaniem Petruszewyczowsko-bolszewickiej irredenty we wschodniej Małopolsce, irredenty obejmującej całe Pokucie i od Kopyczyniec przez Stanisławów aż po Ruś karpacką utorować sobie drogę na... Węgry, gdzie równocześnie uparty kandydat do korony św. Szczepana — Karol Ostatni, na czele garsteczki ma się skompromitować ma dostać się w ręce twardej koalicji, ma podpisać wieczystą abdykację dla całego domu Habsburgów. Jakiż wiec cel tych knowań? P. Cziczerin wiedział, że Karol upaść musi, że partja monarchistyczna będzie za słabą do urzeczywistnienia planów ambitnej Zyty. Lecz właśnie o to p. Cziczerinowi chodziło. Wiedział bowiem również, że w zniszczonych Węgrzech łatwiej będzie mogła podnieść głowę przyczajona hydra bolszewizmu, opłacana hojnie pieniądzmi sowietów, że w zamęcie walk wewnętrznych zwolennicy Beli Kuhna dźwigną się, ale już śmielej, gdy zaś Rumunja będzie w zatargu zbrojnym z sowietami, gdy cała b. Galicja wschodnia zapłonie ogniem rewolucji, bolszewicy będą mogli się przerzucić łatwo na Węgry przez Karpaty, czy Rumunję, wszystko jedno — dość, że cel swych planów — Budapeszt — osiągną, Za Budapesztem pójdą Wiedeń i Praga, a więc ośrodki Europy.

I o to tylko chodziło im!

Plan strategicznie dobry zawiódł co do czasu: awantura Karola zbyt szybko została stłumiona twardą dłonią koalicji, bolszewicy węgierscy nie mieli wprost czasu, aby głowę podnieść, irredenta galicyjsko-petruszewyczowska, **o której rząd polski miał bardzo dokładne wiadomości,** tylko czekał **stosownej chwili,** spaliła w gmachu św. Jura na panewce, czyli fiasko p. Cziczerina na całej linji nie mniejsze od imprezy Karola. Ani Wiednia, ani Pragi, czy Budapesztu nie może osiągnąć, jakkolwiek postanowił dostać się do tych stolic za wszelką cenę, nie mogąc dostać się przed półtora rokiem do Warszawy!

Pojęcia nie mamy jednak za jaką cenę zdecydowani są bolszewicy dostać w swe ręce środkową Europę. Rząd polski ma ścisłe dane o tem. Oto koszta utrzymania całej służby bezpieczeństwa u nas nie wynoszą tyle, ile kosztuje kilku bolszewickich agitatorów, zaopatrzonych w „odpowiednie" środki przekonywujące. Jeden ze schwytanych szpiegów miał przy sobie 10 brylantów po kilkanaście karatów każdy (!) zamiast gotówki, która w tej ilości byłaby niemożliwą do przeniesienia, bo wynosiłaby kilkadziesiąt miljonów marek pol..!!

Zarzut: dlaczego władze, wiedząc o spiskach nie stłumiły ich odrazu? Zarzut to niesłuszny. 1) Ustawiczny krzyk ukraińców, odbijający się echem w gabinetach koalicyjnych — krępował nasze władze; 2) władze chciały wyczekać do końca, aby zdemaskować w chwili stosownej panów od św. Jura, aby koalicja miała czarno na białem, w jakim związku ideowym pozostają aspiracje p. Petruszewycza z polityką p. Cziczerina.

Na zakończenie dodać wypada, że ani dla Ka-

Jak kochać dzieci?

(Janusz Korczak: „Jak kochać dzieci?" 3 tomy. Warszawa, Kraków 1920.)

—o—

Czyś ojcem jest, czy matką, nauczycielem czy wychowawcą, froeblanką, czy przygodnym opiekunem „Kolonji wakacyjnej", jeżeli kochasz swe „maleństwo", swoje „bobo", swego ucznia, czy chłopca lub dziewczynkę, a chcesz nauczyć się prawdy w nich tkwiącej, albo też znaleść pocieszenie w trosce i trudzie wychowawczym nad niesfornym temperamentem, poprawczy osad trudnego problemu — weź bracie z zaufaniem do ręki książkę Korczaka — potrudź się nad wynalezieniem odpowiedniego dla siebie tomu i czytać zacznij. Już się od książki nie oderwiesz — trochę znudzony niebardzo zrozumiałym „sądami koleżeńskimi" przerzucisz kartki tomu trzeciego bez czytania, bez szkody dla siebie, ale z żalem, że Korczak poskąpił ci na tych stronicach lektury i dotrzesz znowu do części tej „zajmującej" i książkę przeczytasz tchem jednym do końca. Dziwna jest bowiem w treści swej i formie — tak dziwna, jak jej autor sam, wybitny doktór-lekarz, „marnujący" swe talenty i karjerę w warszawskim domu sierót, człek, który nie bacząc na studja swe wysokie i zdolności, stał się pielęgniarzem stadka „bachorów", nędznych, brudnych, często zawszawionych dzieci ulicy w stołecznym przytułku na Jaktorowskiej 15, przerobionym z żydowskiej bóżnicy. Taki dziwny człowiek... co mu tam laury, sława i zaszczyty — umiłował coś duszą całą i w miłowaniu przeolbrzymiem przepomniał nawet samego siebie. Życie jego to ten mikrokozm, rosnący w sobie Boga samego, to człowiek przejawiający się w dziecku. Ono się stało tym kategorycznie narzuconym zainteresowaniem mózgu Janusza Korczaka, bo narzuciło mu je proste, potężne serce.

Na kolonjach wakacyjnych warszawskich począł próbować nieśmiało Korczak, co to on i jak z dziećmi żyć potrafi. Zaczął od tego, uczył się „kochać dzieci" i kochał swoje „Józki, Antki i Franki", „Jośki, Mośki Srule..." Jako lekarz wśliznął się cicho niepostrzeżenie, jak pod „czapką-niewidką" w tajnie małżeńskiej komnaty, stawał nad wytwornym wózkiem dziecięcym „à la prince" albo Popowa, do trumny podobną kolebką i patrzył — patrzył w „Bobo". Przeczytajcie sobie tę skromną książeczkę przedewszystkiem wy wszystkie, kochane, z zachwytów nad „Bobem" gnące ciocie, babcie, znajome.

Jak najsprawniejszy „inspektor" rosyjskiego gimnazjum chodzi Korczak po izbach szkolnych w „feralny dzień" i tuli potem biednego Stasia, a szkołę i dom wzywa na sąd. A może gdzieś w pożółkłych papierach odnajdzie zapomniane notatki, by roztoczyć przed nami: „Spowiedź motyla".

Z tych analiz urosła obecna synteza, epokowa w Polsce książka, której mianem: „Jak kochać dzieci?"

Nie tylko z tych analiz. Autor i pod innym względem dostatecznie przygotowany przystępuje do dzieła. Tak mówi sam o sobie:

„Medycynie zawdzięczam technikę badania i dyscyplinę naukowego myślenia... Medycyna wskazała mi cuda terapji i cuda wysiłków w podpatrywaniu tajemnic natury. Dzięki niej widziałem po wielekroć, jak człowiek umiera, i z jaką bezlitośną siłą, rwąc łono matki, przedziera się na świat do życia płód, dojrzały owoc, by stać się człowiekiem.

Dzięki niej, nauczyłem się wiązać mozolnie rozproszone szczegóły i sprzeczne objawy w logiczny obraz rozpoznania. I bogaty w doświadczenia świadomość o potędze praw natury i geniuszu badawczej myśli ludzkiej staję wobec niewiadomej: dziecko". (T. II. str. 62. i nast.)

(C. d. n.) **Juljusz Saloni.**

rola, ani dla satelitów p. Petruszewycza nie miał Cziczerin jakichś bliżej określonych koncesji, prócz obietnic i pieniędzy. Że jeden, jak drudzy byli tylko pionkami na bolszewickiej szachownicy, że po udaniu się planów ani korona św. Szczepana nie utrzymałaby się na skroniach Karola, ani zkomunizowana b. Galicja wsch. czasowo nie pozostałaby w rękach Petruszewyczowców. Ci, jak tamten byli tylko środkiem wiodącym do celu. Nienawiść Rusinów do Polski miała tu być doskonale wyzyskana przez p. Cziczerina — tak jak uczuciowość Zyty czy Karola.

Konkluzja z tego jaka? Za wszelką cenę zlikwidować komunistyczną agitację tak groźną dla Europy.

Rząd nasz zabrał się już do tego. Zdjął już rękawiczki. Obsadził troskliwiej „luźną" do niedawna granicę, przez którą tu i ówdzie „wsiąkała" agitacja. Jest więc nadzieja, że i z irredentystami z pod znaku Petruszewycza da sobie radę.

L. Ż.

Powstanie na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" donosi: Powstańcy w Kamieńcu Podolskim oswobodzili więźniów politycznych, wymordowali zaś czekistów i ajentów „osobotdieła". Baby po wsiach biją pałkami „komneramów". Uchodźcy wracają za Zbrucz. Handel graniczny nie ustaje, owszem ożywia się.

Z Kopyczyniec donoszą, że operuje po tamtej stronie ataman Chmura. W Mielnicy (koło Zaleszczyk) słychać kanonadę z okolic Starej Uszycy, gdzie bije się ataman Zabołotny. Aeroplan jakiś obrzucił bombami stację Humieńce (10 km. N. Kamieniec Podolski) i odleciał ku Żmerynce.

Z Borszczowa donoszą o zajęciu Lipowca, Humania i Czerkas przez powstańców.

Wracający jeńcy austriaccy donoszą, że at. Zabołotny minął Żmerynkę i idzie na Jampol. Na stacji Wędyczany zajęli powstańcy dużo cukru i zboża.

Wedle doniesień „Chwili" wojska ukraińskie zostały przez bolszewików wzięte w dwa ognie. Kawalerja Budiennego miała odnieść sukces nad Petlurowcami.

—o—

WIADOMOŚCI KRESOWEGO BIURA PRASOWEGO — FILJA WE LWOWIE.

Zaniechanie mobilizacji. Mobilizacja, ogłoszona przez władze sowjeckie na Ukrainie nie udała się z powodu ruchu chłopskiego.

Aresztowania i rewizje. W Kamieńcu Podol. i Uszycy odkryto 27 bm. silną organizację Petlurowców w ślad za czem poszły liczne krwawe egzekucje i wysyłki w głąb Rosji. Dnia 24 bm. odbyły się rewizje we wszystkich kościołach i mieszkaniach księży katolickich.

Ruch powstańczy. Dnia 27 zm. o godz. 8 wieczór wiadomem było w Kamieńcu, że w Bracławiu, Kropiwnicy i Tulczynie wybuchło powstanie. Donoszono również o pojawieniu się licznych oddziałów powstańczych w powiatach nad Dniestrem, gdzie operuje ponoś ataman Hołyj-Hulaj. W Terespolu pojawiły się oddziały Machny. W armji sowjeckiej objawia się silna dezercja i przechodzenie na stronę powstańców.

Dnia 28 zm. władze sow. w Kamieńcu były spakowane do drogi. Uchodzący rozrzucali z pociągów masy proklamacji, plakatów i gazet, głoszących, że przeciw sowjetom idzie Petlura wraz z siłami Polski i Rumunji.

Obecnie (30 paźdz. — 1 listop.) wre zacięta walka między bolszewikami a powstańcami w rejonie Kamieńca i Kadyjowiec. Rozbitki z oddziałów sowjeckich grasują, rabując w rejonie Dunajowiec, Balina i Frampola.

Nastrój ludności wobec powstania. Ogół ludności ukr. odnosi się uczuciowo do powstania b. przychylnie, czynnie jednak masy nie udzielają się ulegając działaniu pogłosek, rozpuszczonych przez sowjety, że w tych dniach wystąpią przeciw powstańcom silne wojska bolszewickie.

Zwrot na lewo we Francji.

Od dłuższego czasu premier francuski zdawał sobie sprawę z kampanji przeciw sobie, kandydatów było wielu, a każdy z łatwością znachodził przedmiot do krytyki. Opozycja rosła, w łonie samego bloku narodowego niezadowolenie z obecnych rządów było bardzo silne, rej wodzili wśród pesymistów ludzie z pod sztandaru p. Clemenceau, kompromitujący p. Mandel, oraz ambitny, otwarcie narzucający się na premiera p. Tardieu. Briand mógł przewidywać upadek, a zatem postanowił, ze znaną sobie zręcznością, przygotować sobie przyszłość i zapewnić sympatję lewicy. W mowie ostatniej wyraźnie podkreślił nową orjentację. Stwierdził, że blok narodowy był koalicją przejściową, że wobec silnych dążności reakcyjnych pewnych czynników okazuje się potrzeba nowego ugrupowania, wobec czego należałoby, z obawy, by skrajne czynniki nie podniosły głowy, stworzyć potężne centrum, do którego weszliby republikanie lewicowi. Był to wyraźny zwrot na lewo, podyktowany przez niezwykły spryt p. Brianda.

Premier spostrzegł, że prawica staje mu się coraz bardziej drogą, spostrzegł również, że w kraju podnoszą znów głowę lewicowe umiarkowane prądy, czego dowodem było wystąpienie p. Painleve, wiedział, że ten ostatni nie jest dla niego groźnym przeciwnikiem, że najlepszym kompromisowym kandydatem jest on sam właśnie i nie omylił się.

Głosowanie dało mu 388 głosów przeciw 172, dzięki poparciu socjalistów i radykałów. Przyczynił się w znacznej mierze do sukcesu p. Tardieu, którego lękają się lewicowcy, a do którego sama prawica nie ma zaufania. Zatem rezultat ostatniego votum zaufania zawdzięcza Briand przedewszystkiem swej nowej orjentacji, ściślej mówiąc partyjnej, gdyż ani jego polityka finansowa bardzo nieokreślona, ani jego niepewna, sprzeczności pełna polityka zagraniczna nie spotyka się z uznaniem.

Dzienniki prawicowe, jak „Echo de Paris" i „Figaro" nie posiadają się z żalu, że chwilowo ich kampanja antibriandowska nie udała się. W każdym razie votum zaufania nie oznacza końca walki, która niezawodnie rozgorzeje na nowo z powodu np. kwestji tureckiej, której załatwienie przez p. Franklina-Boinillon stoi w sprzeczności z zapewnieniami briandowskimi przyjaźni dla Anglji. Premier unika wyraźnego określenia swego stanowiska w całym szeregu spraw, zdając się na bieg wypadków i swoją szczęśliwą gwiazdę.

—oo—

Manifestacje komunistyczne we Francji i bolszewickie złoto.

Komuniści paryscy postanowili za wszelką cenę dać znak życia. Zamach na ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Myrona T. Herricka, wielkie zgromadzenie komunistyczne w sali Wagram, bomba rzucona na oddział policji i manifestacja nieudana na ulicach Paryża, która miała okazać całą siłę komunizmu francuskiego, to ogniwa jednej akcji p. Cachina. Powodem pośrednim tych manifestacji było aresztowanie w Ameryce dwóch komunistów włoskich Sano i Vanzetti za agitację, odważamy się napisać pośrednio, bo bezpośredni powód leży zgoła gdzieindziej, a mianowicie w skandalu rubli sowjeckich. Wspomnieliśmy już, że oskarżony o zdradę Paul Meunier od słynnego komunisty Zalewskiego, który przebywał w „Sante" po niefortunnym występie we Frnacji, dowiedział się o miljonowych sumach przekazanych na propagandę komunistyczną głównie komunizmu francuskiego i o tem, że panowie ci miljonów na prywatne cele użyli. „Action Francaise" i socjalistyczne „Peuple" i „Populaire" podniosły i podkreśliły to oskarżenie.

Mówiono o specjalnych zwierzeniach delegata bolszewickiego R. Raynauda, który został w nagrodę rychło wypuszczony, podkreślono fakt, że „Humanite" nie protestowała przeciw jego aresztowaniu, jak zwykle to czyni itp. Pp. komuniści Cachin, Frossard i Monatte wytoczyli proces oskarżycielowi. Organ ich „Humanite" usprawiedliwia się zawczasu, że o ile użyliby oni tych sum do jakichś spekulacji to jedynie w celu uzyskania jeszcze większych środków dla propagandy (!) Sprawa pasjonująca w najwyższym stopniu opinję, obiła się i o parlament, gdzie okrzyczany p. Mandel wystąpił z rewelacją, że przewodniczący jury w czasie procesu komunistycznego był sympatykiem komunizmu, stąd pobłażliwość sądu wobec oskarżonych. Cała sprawa podkopała bardzo powagę p. Cachina, który uważał, że nadeszła chwila, aby wykazać zapomocą manifestacji, że pieniądze użyte były rzeczywiście na propagandę.

—oo—

Układ francusko-turecki.

P. Franklin Bouillon, delegat francuski w Angorze, powraca do kraju z rezultatem, który budzi zadowolenie i we Wrancji i w Ameryce. Układ francusko-turecki określa granicę Syrji, która na pewnej przestrzeni iść będzie wzdłuż linji kolei bagdadzkiej, aż do Tygru. Bagdad zostaje w sferze tureckiej, jak również okolica Marach-Anital i Urfa. Kolej bagdadzka eksploatowana ma być przez Francję.

Z komisji sejmowych.

REFORMA WYBORCZA.

Warszawa. (PAT.). **Komisja konstytucyjna** uchwaliła wedle referatu p. Buzka 8 artykułów, dotyczących zgłaszania państwowych i okręgowych list kandydatów. Co do list państwowych uchwalono, iż zgłoszenia tych list mają być podpisane co najmniej przez 5 posłów lub senatorów ustępującego sejmu albo też conajmniej przez 1000 wyborców, co najmniej 2 okręgów wyborczych po 500 wyborców każdego okręgu. Podpisy mają być urzędownie poświadczone. **Referent** p. Buzek wyraził zdanie, iż konieczne jest ustalenie w ordynacji wyborczej w jakim języku można zgłaszać i drukować listy kandydatów. Komisja przychyliła się do tego zdania i wezwała rząd, aby przedstawił komisji odpowiedni wniosek. Przystąpiono do obrad nad rozdziałem ordynacji o głosowaniu i uchwalono art. 52—54 z małemi zmianami. P. Suligowski przedstawił wniosek, aby **miasta:** Lwów, Kraków, Poznań, Lublin, Częstochowa, Sosnowiec i Białystok niezależnie od udziału w wyborze posłów swego okręgu wyborczego wybierały **jeszcze po jednym pośle** tak, że wyborcy tych miast głosowaliby dwa razy. Wniosek przekazano referentowi do rozpatrzenia.

ZGON ANDRZEJA NIEMOJEWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Dzisiejszej nocy zmarł na anewryzm serca Andrzej Niemojewski, redaktor „Myśli Niepodległej".

—o—

PREZ. PONIKOWSKI CHCE WYGŁOSIĆ WIELKĄ MOWĘ W KRAKOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W piątek wieczorem przyjeżdża do Krakowa p. Ponikowski. Dowiadujemy się, że w czasie swego dwudniowego pobytu w Krakowie wygłosi wielką mowę polityczną.

OGRANICZENIE WYDATKÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz dzienny p. ministra S. W., w którym wskazując na potrzebę ratowania skarbu, wzywa podwładne sobie organa do zastosowania jak najdalej idących oszczędności i przypomin odnośne przepisy i rozkazy w sprawie wydatków, które są dopuszczalne jedynie za zgodą szefa wojskowej kontroli generalnej. Obowiązki szefa wojskowej kontroli generalnej obejmuje w myśl porozumienia z p. ministrem skarbu od dnia 3. listopada br. dr. Paweł **Minkowski**, wicedyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu. Przekroczenia postanowień określonych w ust. 2 tego rozkazu będą karane w drodze dyscyplinarnej aż do utraty stanowiska służbowego.

—oo—

Sprawa detronizacji Karola na Węgrzech.

SPRAWA DETRONIZACJI KAROLA NA ZGROMADZENIU NARODOWEM.

Budapeszt. (PAT). Członkowie zgromadzenia narodowego zebrali się dziś na posiedzenie prawie w komplecie. Loża dyplomatów była gęsto obsadzona. Prezydent Izby oznajmia, że ze strony prokuratorji budapeszteńskiej zażądano zasuspendowania prawa nietykalności posłów Rakovszky'ego, Juljusza Andrassy'ego, Edmunda Beniczky'ego i Antoniego Sigray'a, oskarżonych o spowodowanie buntu. Następnie prez. ministrów wystosował do prezydenta Izby reskrypt, wedle którego to reskryptu gabinet upoważnia prokuratorję do wdrożenia postępowania karnego przeciwko pp. Rakovszky'emu, Andrassy'emu, Beniczky'emu, Sigrayowi i Friedrichowi bez względu na ich prawa nietykalności. Rząd węgierski oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za akty naruszające prawo nietykalności poselskiej. Wszystkie te sprawy przekazano komisji nietykalności.

Prez. ministrów Bethlen przedłożył następnie projekt ustawy w sprawie **wygaśnięcia praw panującego króla Karola IV. i sukcesji domu Habsburgów.**

P. Hormansky (partja Friedricha) woła: Niech żyje król! (Żywe protesty na ławach partji małych rolników; głosy: niech żyje naród! niech żyje Horthy!)

Prezydent oświadcza, że Izba większością głosów uchwaliła przekazać projekt ustawy komisji prawno-państwowej, która jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przedłoży swe sprawozdanie zgromadzeniu narodowemu.

STANOWISKO KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż. (PAT.). Konferencja ambasadorów stwierdziła, że proklamowana przez rząd węgierski detronizacja Habsburgów dała państwom małej ententy uspokojenie, gdyż zapewnienie dane przez rząd węgierski co do detronizacji Karola i domu Habsburgów umożliwi państwom małej ententy zaniechanie przygotowań wojskowych. Uchwała konferencji wzywa rząd węgierski, by detronizację Habsburgów proklamował najpóźniej do 7 bm. Konferencja ambasadorów badała następnie warunki internowania b. króla Karola, a nadto zajmowała się sprawą Albanji północnej. Postanowiono wezwać Jugosławję do wstrzymania się od wszelkich zarządzeń wojskowych w Albanji, której granice będą niezwłocznie ustalone.

POŁOŻENIE KRAJU POWAŻNE.

Budapeszt. (PAT.). Minister spraw wewn. wystosował do wszystkich władz policyjnych cyrkularz z wezwaniem, aby ze względu na poważne położenie kraju wydały nakaz wstrzymania się przez 8 dni od wszelkich zabaw publicznych. W dniu 4 bm. mają być zamknięte wszystkie teatry, kina, przedstawienia itd.

MADEIRA DLA KAROLA.

Paryż. (EE) „Le Journal" dowiaduje się, że rokowania koalicji z Portugalią w sprawie internowania eks-cesarza Karola na wyspie Madeira zostały ukończone po myśli ententy. (Zdaniem fachowych piusów Karol powinien być z tego zadowolony — Red.).

WĘGRY NIE MOGĄ ROZSTAĆ SIĘ Z HABSBURGAMI.

Wiedeń. (EE). Detronizacja króla Karola przez rząd węgierski nie zadowala małej ententy. Znosi ona tylko sankcję pragmatyczną i ordynację sukcesyjną Habsburgów, a nie wyklucza powrotu dynastji habsburskiej, zawiera zaś ustęp o nieuszczuplonym wolnym wyborze króla. Karol IV tedy mógłby ponownie być obrany. Z tego powodu królestwo SHS. i czecho-słowacka republika nie myślą o demobilizacji.

WŁOCHY W OBRONIE WĘGIER.

Berlin. (EE) „Deutsche Ztg." donosi z Rzymu, że poseł włoski uczynił energiczny krok w Belgradzie, wzywając rząd jugosłowiański, by nie podjął żadnej akcji przeciw Węgrom.

—oo—

Nowa Liga Narodów.

Paryż. (EE) Amerykańscy delegaci na konferencje rozbrojenia w Waszyngtonie postawią projekt nowego związku narodów.

Waszyngton. (EE) Prez. Harding ma przedłożyć kongresowi wniosek, że głównym celem polityki Stanów jest dążenie do praktycznego połączenia wszystkich narodów w jednym związku.

—o—

Wykrycie fałszywych akcji
Tow. Przem. Górn. w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.) (G.) Krakowski Bank „Ripper" wpadł na ślad **fałszywych akcji T. P. G.** Okazało się, że makulatura z tych akcji dostała się w ręce niepowołane skutkiem nadużycia ze strony urzędnika banku i pracownika drukarskiego. Znaleźli się spekulanci, którzy wyludzili podpisy i puścili **falsyfikaty na rynek.** Wiele z tych akcji zostało zlombardowanych w Krakowie, a może i we Lwowie. Falsyfikaty rozpoznać można po **fikcyjnych cyfrach i braku tłoczonej pieczątki.** Szkody wyrządzone idą w miljony. Policja krakowska rozpoczęła śledztwo i dokonała szeregu aresztowań.

NIEOBECNEGO MIN. SKIRMUNTA ZASTĘPUJE P. J. DĄBSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Nieobecnego ministra spraw zagr. Skirmunta, **który**, jak wiadomo, wyjechał do Pragi, zastępuje **podsekretarz** stanu p. J. Dąbski.

ZAMASKOWANA DYMISJA KARACHANA?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Poseł sowiecki Karachan wyjechał w towarzystwie prezesa rosyjsk. komisji reewakuacyjnej do Berlina. Według jednak wiadomości w kołach politycznych p. Karachan ma podobno **nie wróci** do Warszawy. Funkcje zastępcy charge d'affaires spełniać będzie radca poselstwa Obolenski.

—

Poseł polski p. Tytus Filipowicz, który, jak donoszą, ustępuje ze swego stanowiska w Moskwie, przyjechał wczoraj do Warszawy.

PRASA NIEMIECKA ZACHĘCA DO BIERNEGO OPORU WOBEC DECYZJI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Nauen. (PAT.) Prasa wszystkich partji wzywa, by rząd niemiecki stosował bierny opór w sprawie górnośląskiej.

DOBRANA KOALICJA.

Berlin. (EE). „Vorwärts" dowiaduje się z Moskwy, że przyjdzie do skutku koalicja bolszewików, mienszewików i żyd. str. socjal. „Bund".

MONARCHICZNI „BRACIA Z KAMIENIA".

Drezno. (PAT.). W sejmie saskim stwierdził minister spraw wewnętrznych, że organizacja Orgeszu przeszła w t. zw. organizacje „Bracia z kamienia". Pieniędzy dostarczają tej organizacji przemysłowcy sascy. Skonfiskowane listy członków i materjały wskazują na to, że brygada Ehrhardta i organizacja Orgeszu pracują pod firmą organizacji „Bracia z kamienia". Policja lipska otrzymała rozkaz rozwiązania tego stowarzyszenia

Impreza dziennikarska
pod patronatem prem. Ponikowskiego.

Przewroty wojenne dotknęły wszystkich niemal dziedzin życia, dokonując w nich wielu głębokich zmian wydobywając na powierzchnię, co kryło się na dnie i spychając na dno, co było na wyżynach życia. Przemiana zasadnicza w stosunkach ekonomicznych świata, nienormalne warunki lat przejściowych pozwoliły urosnąć bezprzykładnym fortunom wojennym, a posiadaczom tych fortun pozwoliły sięgnąć po prawo władania życiem i wytwarzania jego kształtów. Ustaliło się mniemanie, że wszystko można kupić, że sprawa opanowania pewnej platformy działania jest sprawą zaofiarowania mniejszej lub większej sumy pieniędzy. Wszystko uczyniono przedewszystkiem źródłem dochodu; przestano w tej mierze odróżniać zadania np. domu transportowego od teatru.

U nas, w Polsce, była jednak pewna sfera pracy społecznej, do której nie wprowadzała zastępująca paszport paczka banknotów i w której warsztatu nie można było kupić, a to ze względu na jego istotny związek i z charakterem pracy i z wykonywującymi ją pracownikami. Sferą tą było dziennikarstwo.

Od lat wytworzyło się w Polsce i dotychczas trwało przekonanie, że dziennik jest pewną placówką ideową, wyrazicielem pewnych idei i poglądów ugrupowań politycznych i społecznych, szermierzem pewnych haseł lub obrońcą szerzej pojętych interesów warstw. Dzienników-przedsiębiorstw, zlekka tylko ideowo pokostowanych, albo nie było u nas wcale, albo były one zjawiskami sporadycznymi, od których czytająca publiczność instynktownie się odwracała.

Wojna, a raczej czasy powojenne wprowadziły i w tym zakresie niepożądane zmiany. Zmiany te sięgają nawet dalej niż zakładanie obliczonych na interes dzienników. Oto jesteśmy świadkami tworzenia trustu dziennikarskiego, który trudno związać z jakąkolwiekbądź ideologją, z któremkolwiek ugrupowaniem politycznem, a na którego czele nie spostrzegamy ani działacza ideowego, ani polityka, ani dziennikarza. Wszystko to do niewesołych prowadzi wniosków.

Istniały i istnieją w państwach zachodniej Europy wielkie trusty dzienników. Wystarczy wspomnieć o francuskim truście Bontoux, który skrachował onego czasu sromotnie, angielskim Northcliff'a lub ostatnim niemieckim Stines'a. Powstanie jednak tych trustów i działalność ich znajdowała się w ścisłym związku z planowo prowadzoną akcją polityczną twórców trustu, a opanowanie przez nich całych grup dzienników miało tylko wzmóc siłę tej akcji.

Obawiamy się, że trust, który się u nas i w oczach naszych tworzy, a w którego tworzeniu — jak wspomnieliśmy — żadnych celów ogólnych odkryć nie sposób, będzie jedynie narzędziem popierania rozgałęzionych interesów i przedsiębiorstw właściciela trustu.

Po tych uwagach ogólnych wolno nam bezpośrednio przejść do sprawy urzędowej „Gazety lwowskiej". Nie trzeba przypominać bogatej historji tego dziennika, który zwłaszcza od czasu Władysława Łozińskiego odgrywał pewną rolę w życiu umysłowem tej części Polski. Z rozsypaniem się Austrji i powstaniem centralnego organu urzędowego „Monitora polskiego" w Warszawie, „Gazeta lwowska", urzędowy organ b. Galicji, straciła właściwą rację bytu. Utrzymano ją jeszcze na czas istnienia generalnej delegatury, ale z chwilą podziału kraju na województwa sprawa „Gazety lwowskiej" znalazła się znowu pod znakiem zapytania. Zdawało się, że naturalnym biegiem rzeczy przemieni się ona w urzędowy dziennik lub tygodnik województwa lwowskiego, który województwo to wzorem innych wydawać będzie. Żyjemy jednak jak widać w kraju wszelkich możliwości. Przed dwoma tygodniami bawił wprawdzie we Lwowie p. Wojciech Baranowski, szef biura prasowego prezydjum rady ministrów, nie znalazł jednak czasu i nie uznał widocznie za potrzebne, by zetknąć się z przedstawicielami lwowskiego dziennikarstwa i organizacji dziennikarskich i z nimi sprawę „Gazety lwowskiej" omówić. I oto nagle przychodzi wiadomość, że „Gazeta lwowska" przestaje istnieć jako organ urzędowy i że pomimo to jako dziennik prywatny została wydzierżawiona przez rząd

prywatnemu przedsiębiorstwu, na czele którego stoi organizator scharakteryzowanego powyżej trustu dziennikarskiego, osobistość nadzwyczaj obrotna, w dziennikarstwie jednakże najzupełniej nowa i traktująca je niewątpliwie jako jedno ze swych rozlicznych przedsiębiorstw dla popierania publicystycznego tychże.

Dowiadujemy się nadto z niekłamanem zdumieniem, że p. prezydent ministrów Ponikowski rozesłał do władz i urzędów okólnik, że ogłoszenia urzędowe mają być nadal umieszczane w „Gazecie Lwowskiej".

Zakrawałoby to na żart, gdyby nie było przykrą prawdą. Zachodzi jakieś fatalne nieporozumienie, które czemprędzej wyjaśnić należy. Nie mamy pretensji do p. Ponikowskiego, który stosunków dziennikarskich zapewne nie zna, ale któż informuje p. prezydenta ministrów i kto dał mu kompromitujący okólnik do podpisania? Nie chcemy powtarzać rzeczy elementarnych, bo każdemu chyba wiadomo, że ogłoszenia urzędowe ukazują się w urzędowym dzienniku, a wyjątkowo te, które winny się dostać do wiadomości szerokich kół w dziennikach prywatnych. Zawsze jednak w najpoczytniejszych, nigdy w najmniej poczytnych — jak to się ma z „Gazetą lwowską".

Możemy być mniej lub więcej zadowoleni z powstawania w Polsce dzienników-przedsiębiorstw i trustowania tych dzienników, atoli jedno pytanie zadać musimy i żądać na nie odpowiedzi: Dlaczego rząd popiera przedsiębiorstwa tego rodzaju wydzierżawianiem im dzienników, które miały charakter urzędowy — obecnie jednak są imprezą prywatną — i skierowywaniem do nich ogłoszeń urzędowych subwencjonuje i nadaje im prawem kaduka przywilej na szkodę niezawisłej prasy.

W sprawie tej piszą nam z Warszawy:

„Prezydjum rady ministrów zawiadomiło województwo lwowskie, że „Gazeta lwowska" jako dziennik urzędowy przestała wychodzić i że pomimo to pismo to jako dziennik prywatny zostało wydzierżawionem przedsiębiorcy na lat 10. Cały inwentarz, meble, biblioteka, urządzenie redakcji, administracji i ekspedycji obejmuje dzierżawca.

Krążą pogłoski, że urzędy w Małopolsce otrzymały polecenie z ministerstwa, aby w dalszym ciągu zamieszczały ogłoszenia urzędowe w „Gazecie lwowskiej" — jakkolwiek nie ma ona i mieć już nie może charakteru urzędowego. Wiadomość ta wywołała w sferach dziennikarskich i poselskich zdumienie i konsternację, gdyż jest to zupełnie niezrozumiałem, aby po zawieszeniu dziennika urzędowego mógł on dalej wychodzić w charakterze prywatnym, aby mógł być wydzierżawionym, a szczególnie, aby można nadać dziennikowi prywatnemu przywilej zamieszczania ogłoszeń urzędowych i wytworzyć w ten sposób konkurencję dla dzienników niezawisłych. Zdumienie wywołuje dalej popieranie przedsiębiorstw dziennikarskich, które mają na celu popieranie interesów prywatnych...

Opowiadają, że ministerstwo wydzierżawiając „Gazetę lwowską" jako przedsiębiorstwo prywatne, chciało się w ten sposób pozbyć obowiązku wypłacania emerytur dwom etatowym redaktorom „Gazety lwowskiej" — i że dzierżawca przyjął na siebie obowiązek zatrzymania nadal tych redaktorów bez obciążenia budżetu państwowego. Czy to jednak mogło w tej sprawie odgrywać rolę decydującą?"

Nie wątpimy, że sprawa ta omówioną zostanie w sejmie i zainteresują się nią w pierwszej mierze posłowie dziennikarze.

Dzielnicowa wizytacja szkół

W b. Galicji znaliśmy tylko wizytacje najbliższych wizytatorów krajowych. Ministerstwo wiedeńskie sprawowało tylko czynności centralne, pozostawiając kontrolę nad wykonaniem władzom prowincjonalnym. Rzecz jasna, że nam Polakom ta praktyka była na rękę. Ponieważ nasze szkolnictwo było jednolite, oparte na kilkudziesięcioletniej tradycji, względnie dobrze zaopatrzone w nauczycieli i pomoce naukowe, wizytacje odbywały się według pewnego szablonu, konserwatywnie, z naciskiem na wyczerpanie materjału naukowego, ścisłe zadań i pewną poprawność metody nauczania. Nagany należały do wyjątków, udzielano ich dyskretnie i z pewną wyrozumiałością. Brakło z jednej strony momentu nieufności, powiedziałbym policyjności, z drugiej zaś strony także nie było tendencji doprowadzenia szkoły do jakiegoś ponadprzeciętnego poziomu.

Polska przejęła cztery systemy szkolne, wszystkie w stanie powojennym, t. zn. nadwerężonym. Różnice w planach ogromne, tak że n. p. dobry uczeń lwowski mógł jeszcze w tym roku w Warszawie, dokąd jego rodziców przeniesiono, otrzymać zły postęp z matematyki, ponieważ tamtejsze plany o cały rok wyprzedzały to, co obowiązuje w b. Galicji. Wskutek wojny, zniszczenia budynków szkolnych, zrabowania zbiorów naukowych, przesunięć wśród ciał nauczycielskich, koniecznych ze względu na braki w b. zaborze pruskim i rosyjskim, wreszcie skutkiem częściowego zaprowadzenia nowych, ogólnopolskich planów naukowych w szkołach średnich powstał stan takiego zamieszania, że ministerstwo musiało pomyśleć o naprawie. Zaczęto słusznie od poznania stanu faktycznego, w tym celu więc wyjechał wiceminister Łopuszański z 7 wizytatorami do szeregu miast polskich, zaczynając od Lwowa i Krakowa. Następnie razem z wizytatorami małopolskimi mają wizytować kilka miast b. Królestwa i Poznańskiego.

We Lwowie komisja podzieliła się na sekcje, biorąc do pomocy wizytatorów lwowskich i kilku nauczycieli. Cały tydzień, od 17. do 22. października br. komisja wizytowała grupami lwowskie szkoły średnie, popołudnia poświęcając wspólnym konferencjom, na których zastanawiano się nad djagnozą i środkami zaradczymi. Badano również stan budynków i zbiorów naukowych. W niedzielę dnia 23. ub. m. odbyła się wspólna konferencja wszystkich nauczycieli i nauczycielek szkół średnich w auli zakładu p. Strzałkowskiej pod przewodnictwem p. wiceministra Łopuszańskiego, którego przemówienie zajęło posiedzenie plenarne. Rzecz jasna, że w obecnym stanie braki musiały się wysunąć na czoło. Tym brakom p. wiceminister poświęcił głównie swoje uwagi, dobierając czasem zbyt ponurych tonów. Na posiedzeniach sekcyjnych szczegółowo rozpatrywano stan poszczególnych przedmiotów nauki.

Wypadki te wywołały w nauczycielstwie lwowskich szkół średnich silne podrażnienie. Niezwykły dotąd sposób odbycia wizytacji, niezwykłe jej zakończenie, ryczałtowa ocena pracy kilkuset ludzi z podkreśleniem prawie wyłącznie momentów ujemnych, dziwne zachowanie się lwowskiego Kuratorjum, które starało się surowością sądu przewyższyć ministerstwo — wszystko to tworzyło ferment, który wybuchł na dwudniowem posiedzeniu Koła lwowskiego Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych. Nauczycielstwo zgodnie oświadczyło że zna braki swoje i szkoły i zawsze gotowe jest poprzeć akcję, zmierzającą do poprawy szkolnictwa. Po siedmioletniej wojnie niszczącej szczególnie we Lwowie ludzi i materjał, żądanie, aby było lepiej, niż przed wojną, zakrawa jednak na chęć dokuczenia za wszelką cenę. W pewnych wypadkach i szczegóły samej wizytacji budziły conajmniej zdziwienie, szczególnie u polonistów. Głosy te ujęto w szereg rezolucji, które będą przedłożone właściwym władzom.

Należy wyrazić żal, że rzecz, sama w sobie dobra, przez niezręczne wykonanie została zdyskredytowana. Już w Krakowie podobno lepiej ją zaaranżowano. Nie wątpimy, że dalsze wizytacje na całości ziem polskich dadzą lwowskim szkołom średnim pełną rehabilitację. Poprawa stosunków zależy od czasu i od całkowitej odbudowy wewnętrznej Polski, której odbudowa szkoły jest tylko cząstką. Przedwczesne i niezręczne operacje z wmawianiem w chorego, że on już teraz musi być całkiem zdrów, nie pomogą, a drażnią, więc przeszkadzają spokojnemu rozwojowi. **K. Z.**

60-lecie Bratniej Pomocy Technickiej.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki lwowskiej założone zostało w r. 1861. Myśl założenia podjął niezapomnianej pamięci Karol Wodyński. Pierwszy przewodniczący Stanisław Podlewski. Młodzież technicka bierze tajny udział w stowarzyszeniach konspiracyjnych. Wszyscy założyciele Bratniej Pom. biorą udział w powstaniu 1863 roku. Na polu bitwy zginęli: pierwszy prezes Podlewski, Bogdański, Niesiołowski, Paneńko. W roku 1865 Bratnia Pomoc wnosi petycję do sejmu o wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego i urzędowego akademji. Starania pierwsze bezowocne, dopiero w roku 1871 zostaje wprowadzony język polski, jako urzędowy, a młodzież zyskuje pełne prawa akademickie. Po przeniesieniu Politechniki do gmachu przy ulicy Leona Sapiehy, Bratnia Pomoc uzyskuje własny lokal. Na owe czasy przypada najintenzywniejsza działalność Towarzystwa. Na łonie Tow. łączy się młodzież wszelkich zapatrywań politycznych. W roku 1874 obchodzi Bratnia Pomoc 50-lecie istnienia Akademji techn., w tymże roku zakłada pierwszy Dom Techników, którego istnienie i powstanie jest główną zasługą śp. inż. Ruebenbauera, który przez cztery lata piastował godność prezesa Tow. W następnych latach powstaje w łonie Tow. rozłam; rezultatem tego stworzenie „Wzajemnej Pomocy". Dzięki jednak dobrej woli obu Towarzystw w krótkim czasie rozdwojenie zlikwidowano. W latach przedwojennych tarcia partyjne tracą na ostrości, młodzież cała bierze czynny udział w organizacjach wojskowych polskich, a w następstwie po wybuchu wojny wydatnie zasila szeregi Legjonów. Lata wojny wprowadziły w życie Tow. zrozumiały zastój, prawie cała młodzież służy wojskowo. Część na urlopach na studja korzysta doraźnie z wykładów. Od r. 1918 tj. z chwilą Zmartwychwstania Polski bierze młodzież technicka udział we wszystkich czynach orężnych armji polskiej i w plebiscytach.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Karola B., gr. kat. **Awekyja.** Jutro rz. kat. Elżbiety m., gr. kat. **Jakowa.** — **Wschód słońca 6·30,** zachód 3·58.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 **wiecz.**

W piątek „Tosca".

W sobotę pop. o 3·30 »Kościuszko pod Racławicami« wieczór „Śnieg".

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 3.).

W piątek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar teatru Nowości.

W piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

We Lwowie.

— **Z lwowskiego Koła P. S. L.** Dokończenie dyskusji w sprawie ruskiej odbędzie się w sobotę 5 bm. o 7 wiecz. w Redakcji „Kurjera Lwowskiego".

— **Konferencja oświatowa we Lwowie.** W dniach 7. i 8. bm. odbędzie się we Lwowie V. konferencja oświatowa zwołana przez ministerstwo wyznań relig. i ośw. publ. a poświęcona omówieniu sprawy kształcenia dorosłych. Ze względu na aktualność i uwagę zagadnienia w państwie, posiadającem 50 proc. analfabetów, kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego wzywa nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, reprezentantów towarzystw oświatowych i wreszcie wszystkich interesujących się tą sprawą do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obradach konferencji, które rozpoczynają się 7. bm. o godz. 2.30 popołudniu w auli gimnazjum im. króla Stef. Batorego przy ul. Batorego.

— **Posiedzenie Fundacji Skarbkowskiej.** Posiedzenie Rady administracyjnej Fundacji Stan. hr. Skarbka odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa Bol. Lewickiego w obecności kuratora oraz członków Rady ad. dra M. Greka, J. Lisiewicza, dr. Longchampsa, F. Ohlego, dra Wereszczyńskiego i red. L. Szczyrka. Przewodniczący powitał nowych członków Rady adm. dra Wereszczyńskiego i Lisiewicza i prosił o upoważnienie Rady do wyrażenia podziękowania ustępującemu członkowi Rady dr. Z. Śluszkiewiczowi za

gorliwą pracę podczas urzedowania w Radzie adm. następnie zdał sprawozdanie z czynności Kuratorji za czas od 12 września do 31 października br. stwierdzając, że stan zdrowia sierót i prebendarjuszów jest dobry. Kierownikiem szkoły 5-kl. męskiej, a zarazem ochmistrzem zamianowano p. Fr. Włodygę, a nauczycielką p. Z. Frytzównę. Przewodniczący zakomunikował dalej, że w najbliższych dniach oczekiwane jest zatwierdzenie Wydział uSamorzadowego uchwały Rady adm. mocą której, skutkiem aktu notarjalnego sporządzonego przez Fryderyka hr. Skarbka, ma objąć kuratorję Stanisław Henryk hr. Skarbek, przyczem ustępującemu kuratorowi wyraził słowa podzięki za pracę. Z porządku dziennego załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych oraz na wniosek red. Szczyrka uregulowano poborv emerytów i wdów Fundacji wedle ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszy państwowych, skutkiem czego wydatek roczny na ten cel podwyższy sie z kwoty 178.221 do kwoty 2.352.418 mk. Przy końcu posiedzenia zapowiedział przewodniczacy osobne posiedzenie w obecności dyrektora Zakładu p. Kucharskiego, dyr. Blauta i radcy Samolewicza w sprawie przejecia we własny zarzad krajowej szkoły rzemiosł w Drohowyżu.

— **VI. Posiedzenie naukowe T-wa literackiego im. A. Mickiewicza** odbedzie się w sobotę 5. bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej gimn. im. Stefana Batorego (ul. Kubali). Odczyt prof. dra Wilhelma Bruchnalskiego „O Grażynie Mickiewicza". Wstęp wolny dla członków T-wa i osób interesujących się nauką.

— **Koło starszego harcerstwa** odbędzie Ogólne zebranie w sobotę, dnia 5 bm. w Czytelni Akademickiej o godz. 7 wiecz.

— **Ze sceny „Gwiazdy".** Najstarsze w kraju, bo przeszło 50 lat istniejace, kółko amatorów scenicznych „Gwiazdy" lwowskiej, po przerwie letniej, przystepuje do dalszej pracy scenicznej, która dawała dotad miłą i pożyteczną rozrywkę szerokim sferom zwłaszcza niezamożnym. Zespół amatorów „Gwiazdy" wybijał się zawsze ponad inne tego rodzaju zespoły, które traktowały sztukę pobieżnie i bardzo lekkomyślnie, to też na scenie „Gwiazdy" pojawiały się poważne utwory dramatyczne, narodowe i ludowe, wystawiane starannie i z dużym nakładem pracy. Nowy sezon przedstawień na scenie „Gwiazdy" rozpoczyna sie pod tym samym znakiem, a szata sceniczna została zupełnie odnowiona. Wszystkie dekoracje zostały z gruntu przemalowane i sprawiono wielkim kosztem dużo zupełnie nowych dekoracji. Artystyczna strona tych dekoracji zadowolić może najwybredniejszych znawców sztuki malowania dekoracji teatralnych, a wszystko to wyszło z pod pedzla młodego, niegłośnego jeszcze w świecie artystycznym, lecz bardzo utalentowanego artysty p. Stanisława Buczkowskiego. Znaczne też nastąpiły ulepszenia w instalacji światła elektrycznego przy użyciu opornicy, używanej na wszystkich scenach. Łatwo więc będzie można zastosowywać efekta świetlne. Słowem uczyniono wszystko, dzięki niezmordowanej pracy gorliwych jednostek, aby scenę amatorską „Gwiazdy" dostosować do dzisiejszych wymogów scenicznych. Jednostki, czujące powołanie prawdziwe do gry scenicznej powinny znaleźć się w zespole „Gwiazdy", by wśród tak korzystnych warunków scenicznych pracować w miarę sił dla sztuki ludowej, dostępnej szerokim masom pracującym fizycznie i umysłowo. Sezon sceny „Gwiazdy" rozpoczyna się w niedzielę 6. bm. odegraniem swojskiej wesołej sztuki Bałuckiego pt. „Ciepła wdówka", której reżyserja spoczywa w ręku artysty teatru miejskiego p. Kalinowskiego. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

— **W piątkowem przedstawieniu „Toski"** wystąpi gościnnie śpiewaczka operowa p. Celina Nahlikówna. Nahlikówna kreować będzie rolę tytułową. Ponadto w dawniejszych swoich kreacjach wystąpią pp.: Prawdzic i Okoński. Dyryguje p. Lehrer.

— **Z sądu wojskowego.** Wczoraj rozpoczęła się przed sądem wojskowym we Lwowie rozprawa pod przew. płk. dra Łukowskiego przeciw oficerom i podoficerom 14 p. ułanów jazłowieckich o malwersacje i fałszowanie kwitów na około milion marek. Oskarżeni są: dowódca kadry major Kulesza, por. Wilczyński, por. Müller, chor. Sebastjański, wachmistrz Szediwy, plut. Chirowski i kapral Surma. Bronią oskarżonych: drowie Pieracki, Link, Aleksandrowicz, Proch i Dattner.

— **Dziadowska polityka rozdawnicza władz wyższych. Jeden wagon spirytusu denaturowanego na cały Lwów.** — Ile razy chodzi o rozdział jakiegoś artykułu potrzebnego czy to urzędnikom, czy też ludności, to dotychczasowe praktyki wyższych władz wykazują tyle lekceważenia, połowiczności i tandety, że naprawdę trudno bez obrzydzenia wspominać. Jak wiadomo dotychczas władze nie postarały się dla urzędników o drzewo, zostawiając najlekkomyślniej całe rzesze ludzi bez opału na zimę. Przy rozdawnictwie tytoniu na urząd złożony np. z 15 członków wydaje się 100 sztuk papierosów i kilka paczek najpodlejszego gatunku tytoniu.

Nie lepiej postępuje się z ludnością miejską. Ostatnim razem przysłano dla Lwowa aż półtora wagona **spirytusu do palenia**, a władze miejskie łamały sobie głowę, jak to podzielić. Obecnie zaś przysłano dla Lwowa **tylko jeden wagon.** Co z tym fantem zrobić nie wiadomo, chyba zanieść do laboratorium celem dokonania podziału na krople. A tymczasem ludność ogląda ze zgorszeniem całe góry flaszek z wódeczkami w oknach wystawowych.

Jednem słowem, gdzie się ruszysz, wszędzie coś cuchnie. Czy nie czas byłby już raz przewietrzyć owe wyższe instancje, które zapomniały zdaje się po co one istnieją. Takie budzace obrzydzenie dziadostwo, żebrackie rozdawanie i tak drogo zapłaconego artykułu, ślamazarność, niedołęstwo, lenistwo, lekceważenie ogółu ludności powinno przecież raz nareszcie ustać.

— **Czarna niewdzięczność.** Do mieszkania dozorczyni Anny Gembarzewskiej przy ul. Bernsteina 17 wprosił się onegdaj jakiś młody chłopak na nocleg. Czuła na niedolę ludzką G., pozwoliła mu przespać się. Gdy nazajutrz rano wyszła z mieszkania do sklepu, ów chłopak skradł parę sztuk ubrań i uciekł z tem, pozostawiając jedynie świadectwo ukraińskiego gimnazjum w Jaworowie na nazwisko Aleksander Fostiuk.

— **Nawracanie dorożkarzy.** Poczęła wreszcie policja nakłaniać naszych dorożkarzy do mycia ich wehikułów. Przerażająco brudne i odarte są dorożki, w pierwszym rzędzie ze stanowiska na pl. Gołuchowskim następnie na ul. Legionów, na pl. Bernardyńskim i ul. Akademickiej. Wielu z nich nosi taryfę w kieszeni, inni przykrywają kocami itd. Ilość szczególnie brudnych i podziurawionych dorożek dochodzi cyfry 50.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 52 r. życia poeta i satyryk Antoni Orłowski, piszący pod pseudonimem Krogulec.

— **Dla instytucji w Wilnie** nadesłał Naczelnik Państwa 280 dolarów na ręce gen. Żeligowskiego.

—o—

— **Hrabiego Ledochowskiego,** obersthofmeistra „dworu" exccsarza Karola, wydala Rada Związkowa Szwajcarji za knowania monarchistyczne. Oby tylko pan hrabia hofmeister czy hausmeister nie raczył sobie przypomnieć, że coś go łączy z Polską i przypadkiem nie „zaszczycił" nas swą obecnością!

—oo—

Podwieczorek w sali Hotelu George'a odbędzie się staraniem Towarzystwa Pań Salezianek dnia 6. bm., z którego czysty dochód przeznaczony jest na Zakład sierót pod wezwaniem Serca Jezusowego i Schroniska dla uczących się pracownic igły.

Z Rady miejskiej.

Komisja matka przez usta swego referenta dr. Wereszczyńskiego przedłożyła na wczorajszem posiedzeniu wniosek w sprawie wyboru z ramienia Rady miejskiej delegatów do komisji dla badania cen i zysków przy Województwie lwowskiem, na obręb całego Województwa. Wybrani zostali radni: dr. Poratyński i Souper, zastępcami Kurkowski i Zawojski. Przyjęto następnie szereg spraw w drugiej uchwale.

R. **Felsztyn** przedłożył wnioski o podwyżce opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnioszynkarskich z dniem 1 stycznia 1922 r. Bez dyskusji wnioski przyjęto. Również bez dyskusji przyjęto wniosek r. **Wereszczyńskiego w sprawie oddania na rzecz państwowej szkoły żeńskiej przemysłowo-handlowej (dawnej im. Król. Jadwigi) bu**dynków i gruntu na rogu ul. Jabłonowskiej i Zielonej, wartości 31 miljonów mk., z zastrzeżeniem, że językiem wykładowym będzie zawsze język polski, że utworzone zostaną nowe kursy guzikarstwa, koszykarstwa i kwieciarstwa, że personal szkoły przyjęty będzie na etat państwa itd.

Uchwalono zakupić wino mszalne dla miejskiego zakładu nieuleczalnych, ujednostajnić odznaki miejskiej straży pożarnej w formie tasiemek złotych i srebrnych, przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe Miejskiej Kasy oszczędności, odesłano do sekcji VI. sprawę dzierżawy budynku restauracyjnego w ogrodzie Kościuszki i na Wysokim Zamku. Uchwalono oddać resztę funduszu popierania przemysłu i rękodzieła w sumie 90.000 mk. Miejskiej wystawie okazów przemysłu krajowego tytułem kapitału obrotowego, dalej wydzierżawić folwark w Skniłówku (60 morgów gruntu), będący własnością fundacji zakładu im. Łazarza, dotychczasowemu dzierżawcy p. Janowi Lenczowskiemu na dalsze dwa lata z tem, że spłacać ma w naturaljach, mianowicie po 75 kg. zboża od morga, z czego połowa przypada miejskiemu zakładowi im. Łazarza.

Krótką dyskusję wywołał ostatni z porządku dziennego referat dr. Obmińskiego w sprawie projektu noweli do ustawy budowlanej, mianowicie o budowie domów mieszkalnych drewnianych, względnie betonowych na gruntach od miasta odległych i o budowie domów parterowych w mieście, wyłącznie dla celów przemysłowych. Wnioski referenta uchwalono i na tem posiedzenie zakończono.

Komunikaty.

Silva rerum.

JUBILEUSZ HAVLICZKA.

31. października święcili Czesi setną rocznicę urodzin Karola Havliczek-Borowskiego, jednego z tych, którzy otrzasnęli lud czeski ze snu pod jarzmem germańsko-feudalnym, Jana Chrzciciela ruchu wolnościowego i słowiańskiego, który w r. 1848 promieniował z Pragi. Havliczek był dziennikarzem i świetną a niestrudzoną działalnością publicystyczną budził drzemiące masy, zapisał też swe imię w poezji.

Ukazało się przy tej sposobności II. wyd. O. Merhout pt. „O Havliczkove dcerzi“, przypominająca smutne dzieje córki jego jedynej, Zdeńki, „córy narodu“, którą łączyła głęboka a czysta miłość z C. Bidonem Battaglią. Opiekun Zdeńki odmówił ręki konkurentowi — oficerowi austrjackiemu i to do tego Polakowi, a Havliczkówna uległa temu wyrokowi dla pamięci wielkiego ojca, lecz wkrótce zmarła (1872), złamana tragedją miłości, złamana skandaliczną postawą społeczeństwa czeskiego, które zaczęło nazywać ją kochanką oficerską i wypominać „dar narodowy“.

Nekrologja.

†

Za duszę śp.

Karola, Marjana, Aleksandra, Grzymała

Jaźwińskiego

ostatniego z rodu Jaźwińskich-Błędowskich — ochotnika Wojsk Polskich, odznaczonego Krzyżem Obrony Lwowa, odznaka I. i Krzyżem Walecznych, poległego w obronie Lwowa na górze Kadeckiej, dnia 5-go listopada 1918 r. w 18 wiośnie życia, odprawione będzie **nabożeństwo żałobne** dnia 5. listopada 1921 r., o godz. 10 w kaplicy grobu rodzinnego w Rudzie obok Chodorowa i dnia 12. listopada 1921, o godz. 8 w kościele paraf. św. Marji Magdaleny we Lwowie. — Lwów, 2. listopada 1921.

Walka z paskarzami i spekulantami.

Z Warszawy donoszą: Do paniki, która zapanowała wśród spekulantów, przyczynił się ostatnio wymowny szach naszych licznych kooperatyw. Otóż korzystając z faktycznej dziś już i znacznej zniżki w hurcie, kooperatywy zwróciły się masowo ze swemi zapotrzebowaniami bezpośrednio do wytwórców, co da im możność już w krótkim czasie zaopatrzenia swych członków w materjały po cenach nie stojących w żadnym stosunku do nadmiernych cen detalistów.

Również czynione są starania, aby wpłynąć na hurtowników i wytwórców, by zaprzestali zaopatrywać pośredników, co, jak wiadomo, bezpośrednio odbija się na drożyźnie materjału, który przed dojściem do kupującego, przechodzi z rąk do rąk paska ciemnych spekulantów, rosnąc oczywiście w cenie.

Kupcy dawniej kupowali towar po niższych cenach i sprzedawali z małym zarobkiem po wyższych. Przyszła fala paskarstwa, przechowywania towarów i konjunktury w czasie kilku lat ostatnich i kupcy — bez wyjątku — porobili majątki. W każdym czasie kupiony towar zawsze rósł w cenie i dawał kolosalne zyski. Teraz towar spada, więc kupcy muszą tracić na posiadanych zapasach. Są tacy między nimi, którzy bezradnie i za nic nie opuszczą z cen i coraz więcej tracić będą, aż stracą to, co zarobili. Są inni, którzy zapas oddadzą ze stratą i zaraz kupią tańszy, by na nim zarobić i w dalszym ciągu zabezpieczać się będą coraz zniżającym tempem zniżkowym, jak to robią spekulanci grający „a la baisse“. Z tego środowiska znów, aż do unormowania się cen stałych, wyjdą na świat nowi bogacze.

Pomimo znacznego spadku cen towarów artykuły spożywcze rosną w cenie. Obecnie jednak już niema obawy dla spożywców, bo zboże, mąka, mięso i tłuszcze będzie można łatwo sprowadzić z Ameryki Północnej i Południowej, a masło i jaja z Danji. Na tej konkurencji zagranicznej znów straci nasz dobrobyt i potknie się równowaga bilansu handlowego i dla tego sfery rolnicze nasze muszą dokładnie już wiedzieć, na co się narażają. One też, jak kupcy, muszą obniżyć i to znacznie ceny, by nie narażać na nowo państwa polskiego. Przystosować się do drożyzny: teraz należy przystosować się do taniości, bo inaczej więcej się straci. Wszystkie wytwórcze warstwy społeczne, a szczególniej te, które nabyły dobrobyt, muszą część swoich dorobków wielkich teraz poświęcić. Po tłustych latach przyszły chudsze. Sztuczne utrzymanie wysokich cen artykułów spożywczych przyniesie ruinę zarówno w rolnictwie, jak i handlu i przemyśle.

KRONIKA SPORTOWA.

— **Walne zebranie Tow. Łyżwiarskiego.** Dnia 7 bm. odbędzie się w lokalu Lwowskiego T-wa Łyżwiarskiego doroczne Walne Zgromadzenie o godz. 5'30 popoł. z tem, że w razie braku kompletu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie o 6'30 wiecz. tego samego dnia.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **W sprawie opłat stemplowych.** Warszawa. Na podstawie bardzo licznych spostrzeżeń, doszło ministerstwo skarbu do przekonania, że znaczna część społeczeństwa nie zaznajomiła się dotąd w dostatecznej mierze z ustawą z dnia 16. lipca 1920 nr. 83 Dz. U. Rz. P., poz. 553 o opłatach stemplowych od weksli. Zarzut ten dotyczy pewnych instytucji bankowych, które przy udzielaniu kredytu wekslowego w kwestji opłat stemplowych od weksli, informują błędnie swoich klijentów, narażając ich niejednokrotnie na bardzo wysokie kary pieniężne spowodowane niestosowaniem się do przepisów tejże ustawy. W szczególności przy wekslach wystawionych w granicach Rzeczypospolitej wystawcy weksli po największej części przedkładają do uiszczenia opłaty stemplowej weksle zaopatrzone już podpisami, nie zdają sobie z tego sprawy, że umieszczenie podpisu na wekslu przed uiszczeniem opłaty stanowi już naruszenie przepisu art. 7 ust. 1 cytowanej ustawy i sprowadza kary pieniężne, przewidziane w art. 11, ust. 1 tej ustawy. Ministerstwo skarbu zwraca zatem na tej drodze uwagę osób interesowanych, jak niemniej instytucji kredytowych, że zasada, iż opłata stemplowa od weksli ma być uiszczona przed umieszczeniem na nim pierwszego podpisu obowiązuje bezwarunkowo przy wekslach, wystawionych w granicach Rzeczypospolitej, oraz że od tej zasady niema żadnego wyjątku. (PAT).

+ **Pierwszy Targ Poznański** przyniósł miastu 5 miljonów mk. dochodu.

+ **Syndykaty rolnicze na Łotwie.** Reforma rolna wchodzi w życie na Łotwie. Rząd łotewski w obawie, aby nowi właściciele ziemi nie popadli w niewolę finansową kapitalistów przez długi postanowił popierać i kontrolować działalność kooperatyw rolniczych. Ministerstwo rolnictwa stworzyło centralny urząd syndykatów rolniczych, łączący w jedno ciało wszystkie syndykaty, kooperatywy i kasy rolnicze, które, zachowując autonomję lokalną będą odtąd tylko gałęziami organu ministerjalnego; ten zaś usuwać będzie od nich wszelkie niepowołane wpływy. Kapitał zakładowy Centrali wynosi 100 miljonów franków.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 listop. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

	Mkp.	płacą:	żądają:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	580·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	650·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	1000·—	1050	--
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	4200·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—23·—	650·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2750	2850	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140— 00	4200	——	3050
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2700	——	——
Tow. Górka	140—15·40	10700	00	——
„Olkos“ Zakłady przem. drzewnego	140— 00	4800	5100	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	1000— 00	1500	——	——
„Fezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1100	——	——
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	950	——	—
Polski Glob	600—100·—	1000	00	——
Polska Nafta	500— 75	2000	2100	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	900	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—55·—	4500	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1500	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7500	000	——
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria“ fabryka pap.	1000—350	5200	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 r.	300·—	500·—	—·—
„ „ po 500 r.	1[illegible]·—	195·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „ (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kiereńki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	180·—	220·—	—·—
100 franków szwajcarskich	550·—	600·—	—·—
1 sterling	11500 —	12500·—	—·—
1 dolar amerykański	2800·—	3150·—	——
1 dolar kanadyjski	2400·—	2700·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1500·—	1900·—	——
Marki niemieckie po 100	14·—	18·—	—·—
Marki niemieckie drobne	13·—	17·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1900·—	2500·—	00
„ „ drobne	18 —	22·—	—·—
Liry włoskie	110·00	130·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2800·—	3300·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	0·60	0·80	[illegible]
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	11500 —	12500·—	00
„ na Paryż	180·00	220·00	——
„ na Zurych	600·—	650·—	——
„ na Pragę	2800·—	3300·—	——
„ na Wiedeń	65·—	85·—	——
„ na Berlin	1[illegible] —	1800·—	——
„ na N. Jork	2800	3150	——
„ na Medjolan	110·00	130·—	——
na Bukareszt	19·00	24·00	——

—o—

MARKA POLSKA W BERLINIE.

Berlin. (PAT.). W ruchu prywatnym notowano dziś markę polską 6'05.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa: jęczmień 9.000, ziemniaki 3.100.

OGŁOSZENIA.

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Celem uregulowania nakładu „Kurjera Lwowskiego“ upraszamy o najrychlejsze odnowienie prenumeraty na listopad i wyrównanie należności za miesiąc październik, w którym to miesiącu obowiązywały już ceny następujące:

we Lwowie miesięcznie . . . . . 440 M.
„ „ z dostawą do domu . 500 „
w całej Polsce z przesyłką poczt. 500 „
zagranicą . . . . 650 „

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Inserentom na to, iż cena ogłoszeń od 1. listopada została podwyższona.

ŁÓŻKA METALOWE

w ogromnym wyborze — poleca
ANTONI HALSKI, Lwów Sobieskiego 3. 6877

POLECAMY

natychmiast do odbioru z własnych składów w Warszawie

1) **LOKOMOBILA** parowa 24 HP. fabr. Ruston Proctor r. b. 1914 8 atm.
2) **PAROWÓZ** 10 HP. Orenstein & Koppel, r. b. 1909, 11 atm. 600 mm. toru dwuosiowy.
3) **TRAKTOR-PŁUG „TITAN"** 10/20 HP. kompletny, z pługiem 3-skibowym.
4) **MOTOR BENZYNOWY** fabr. Kudell Berlin 5/7 HP.
5) **SZLIFIERKA** fabr. Defries, Düsseldorf pociągowa, 500x60 mm.
6) **DYNAMO** 110 volt. 32 amper. fabr. Siemens-Schuckert. z tablicą rozdzielczą, przewody Φ (znak ten oznacza średnicę) 1.5 mm., izolatory, lampy łukowe i żarówki.
7) **MOTOR ROPNY** fabr. Hornsby & Sons Ltd. Grantham England, 30/35 HP. leżący.
8) **MOTOR ROPNY** fabr. Ursus 16/20 HP., leżący.
9) **MOTOR ROPNY** fabr. Perkun 7 HP. leżący.
10) **MOTOR ROPNY** fabr. Ursus 7/10 HP., leżący. 709

Dom Handlowo-Rolniczy
Mierczyński & Żarnowiecki
Warszawa — Piękna Nr. 8. m. 6. — tel. 95—40. Adres telegr.: „Mierżar Warszawa".

Poszukiwanie.

Marja Rokusz

poszukuje syna Józefa Rokusza, pochodzącego z Brzeżan. Uczęszczał do szkoły im. Konarskiego we Lwowie przy ul. Szeptyckich. Ktoby go znał niech mi da znać. Nagroda 25 dolarów, z Ameryki lub zgłoś się synu do matki swojej.

Adres: **MARJA ROKUSZ,**
Nr. 413 Poplar Str.
Philadelphia Pa America 6841

KOWALSKINA od bolu głowy i migreny
GRANUŁKI od kaszlu
SUDORYN od potu
KLAWIOL od odcisków
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE przeciwko osłabieniu i anemji
357 wyrobu Labr. Farmac.
Ap. KOWALSKI, — Warszawa Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Motor ropowy „DIESLA"

o sile 75 — 90 HP.
Oryginalny Augsburg Nürenberg (M. A. N.)
Kompletny w bardzo dobrym stanie poleca ze składu w Warszawie
Biuro techniczne
Franciszek PANCER Inż.
Warszawa, ul. Szpitalna Nr. 3. telef. 243-41. 709

Skład apteczny w Warszawie

punkt pierwszorzędny (centrum miasta) dobrze prosperujący do sprzedania
Oferty Tow. Akc. „Reklama Polska" Warszawa Jasna 10. sub. „A. S. 15 miljonow". 710

Ruch pociągów

obowiązujący od 1. XI. 1921.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa 6·40, 7·15*) 10·45, 18·00, 16·25*), 21.15.
„ Krakowa przez Tarnów, Stróże, N. Zagórz, Sambor: 1325*),
„ Przemyśla 6·10.
„ Warszawy przez Kraków 7·15*), 16·25*).
„ „ „ Przeworsk 9·15*) 22·20*).
„ „ „ Bełzec 6·50, 18·20.
„ Ławocznego 7·10, 21·30.
Ze Stryja 7·10, 12·55, 19·15*, 21·30.
Z Borysławia przez Stryj 7·10, 12·55, 19·15*)
Ze Sianek 10·10, 21·20.
„ Sambora 7·45, 10·10. 13·25*), 21·20,
„ Stanisławowa 7·00, 11·45. 13·05*) 16·42, 19·20*) 20·55.
Z Kołomyji 7·00, 11·45, 13·05*) 20·55.
Ze Śniatyna (Czerniowiec) 7·00, 20·55.
Z Bełzca 6·50, 18·20.
„ Rawy ruskiej 6·20, 6·50, 11·50, 18·20.
Ze Sokala przez Rawę ruską 11·50.
Z Jaworowa 9·10. 20·00.
Z Kowla przez Sapieżankę 9·20, 22·20.
Ze Stojanowa 10·30.
Z Krasnego 6·35, 7·10, 13·30, 18·00*), 19·20, 21·20.
Z Równa Zdołbunowa przez Krasne 6·35, 19·20.
Z Tarnopola 7·10, 13·30, 18·00*) 21·20.
Z Podwołoczysk 7·10, 18·00*) 13·30.
Z Brzeżan 10·15, 20·50.
Z Podhajec 10·15.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa 0·15, 8·00, 14·15*), 17·50, 22·25*),
„ Krakowa przez Sambor, N. Zagórz, Stróże, Tarnów 16·10*).
„ Przemyśla 3·50, 21·05.
„ Warszawy, przez Kraków 8·00, 14·15*) 22·25*)
„ „ „ Przeworsk, 7·30*), 20·15*)
„ „ „ Bełzec, 10·00, 21·25.
„ Ławocznego 7·30, 18·15.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Borysławia przez Stryj, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Sianek 15·40 22·50.
„ Sambora 6·45, 15·40, 16·10*), 22·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Kołomyji 8·00, 17·00*), 18·50, 23·00
„ Śniatyna (Czerniowiec) 8·00, 23·00
„ Bełzca 10·00, 21·25
„ Sokala przez Rawę Ruską 14·35
„ Rawy Ruskiej 10·00, 14·35, 20·55, 21·25
„ Jaworowa 8·55, 16·30
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·05.
„ Stojanowa 18·45.
„ Krasnego 8·35, 10·20*), 14·20, 18·10, 22·10, 22·50
„ Równa i Zdołbunowa przez Krasne 8·35, 22·10
„ Tarnopola 10·20*), 18·10, 14·20, 22·50
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 22·50
„ Brzeżan 6·55, 15·20
„ Podhajec 15·20.

Nauka i wychowanie.

Kurs wszelkich tańców rozpoczynam w pierwszych dniach każdego miesiąca. Zapisy przyjmuje codziennie **Friedrichów 5,** (obok placu Akademickiego). **Loeffler.** 6856

Kurs tańców rozpoczynam 3 listopada w najkrótszym czasie wyuczę Nowicki. 6910

Kurs modniarstwa popołudniowy rozpoczyna się w Kole Pracy, ul. Koralnicka 4. Przyjmuje się także robotę kapeluszy. Informacje od 2—5. 6981

Posady i prace.

Poszukujemy samodzielnego buchaltera -ki bilansisty. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i żądanego wynagrodzenia pod »Z. R.« do administracji Kurjera lwow. za okazaniem kwitu inseratowego. 6987

Gospodyni do zarządu domu, któraby sama gotowała, prała poszukuje się Dom Górniczo-Handlowy, Sambor. 6980

Ze zmarszczkami, wągrami i złą cerą pań nie będzie!! Panie chcące mieć naprawdę ładną cerę pofatygują się od 10-ej do 7-ej Mikołaja 7. Kosmeo. 6918

Kupno i sprzedaż.

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, turbiny, transmisje, lokomobile, motory, pompy, poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 6492

Tokarnie, strugarki, heblark, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca »PILOT« — Lwów, Batorego 4. 6491

Kandelabry bronzzłocony z roku 1816. sprzeda firma Michał Dydyński Lwów, Hotel George'a. 6912

Strzelbę »Pieper" Hammerles« 16 kal. w dobrym stanie z futerałem skórzanym sprzedam za 150 tys. mp. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 3·30 popoł. Zyblikiewicza 20, I. p., mieszkanie 5. 6955

Motory ropne 6 HP do nabycia. „PILOT", Lwów, Batorego 4. 6968

Różne.

Zaginęły trzy blankiety pożyczkowe na rubli 12120 z polisy Towarzystwa Ubezpieczeń New-York nr. 1.017.899, oparte na życiu p. Władysława Młodeckiego. oraz dwa blankiety pożyczkowe na rubli 3780 z drugiej jego polisy Towarzystwa New-York nr. 1078634. 711

Pożyczki na wysoki procent na kamienicę, poszukuję. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6 6982

Uczeń wyższego kursu konserwatorjum muzycznego (absolwent szkół średnich) poszukuje przy lepszej rodzinie pokoju kawalerskiego za udzielenie lekcji skrzypiec (wogóle instrumentów smyczkowych lub dętych). — Oferty do administracji Kurjera pod Pomieszkanie«. 6983

Beczki żelazne nowe, 250 litrowe, poleca firma M. Kierski, Lwów Pasaż Mikolascha. 6990

Sprzedam ubranie frakowe i smoking zupełnie nowe, nieużywane, na jedwabiu, na mężczyznę słusznego i szczupłego. Oglądać 3—4, Kadecka 18 I. p. 6981

Do sprzedania w Po[illegible] znalaziem majątki ziemskie z budynkami, inwentarzem od 2 miljonów mkp. wyżej, — **kamienice** i **wille** począwszy od 1 miliona mkp. Zgłoszenia i wiadomość: Inż. Stanisław Klimowicz, sklep żelazny, Kopernika 11, między 6—7. 6988

Pan szuka posady?

Potrzebni ludzie inteligentni jako akwizytorzy do poważnego Towarzystwa, możność zarobku 5.000 (pięć tysięcy) marek dziennie. Samodzielny byt. Pierwszeństwo mają akademicy. Oferty pod: „Przyszłość" do **Tow. Akc. „Reklama Polska" Lwów, Romanowicza l. 10.** 711

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE

własnego wyrobu — pierwszorzędnej akości.
HURTOWNIA DLA KONSUMÓW
Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH
WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



687
„CYRKON"
Warszawa, ul. Nowowiejska 13.
Przedstawicielstwo Jean Marchand Asnyka 2. tel. 427